KURJER WARSZAWSKI

Sobota. Dnia 13 (25) Września. — Rok 1852. № 254. Jutro, Ś. Józefata B. M.

Jutro przypada uroczystość B. Ładysława z *Gielniowa*. Dzieje tego Świętego Ziomka i Patrona naszego, wyłożone są w nader rzadkiej xiążce pod tytułem: »*Opisanie żywota i cudów Błogosławionego Ojca* Ładysława z *Gielniowa*, Zakonu Śgo Franciszka Braciej mniejszej nazwanych *De Obser.* albo *Bernardynów*, w Kościele Śtej Anny Klasztoru *Bernardyńskiego* w *Warszawie*, w Panu BOGU odpoczywającego; zebrane z starych krojnik ręką pisanych, i znowu teraz przez Xdza Wincen: *Morawskiego* Lektora tegoż Klasztoru z przydatkiem nowych cudów, do druku podane w *Krakowie*, w drukarni Mikołaja *Loba*, R. P. 1612.” Wiele bardzo ciekawych szczegółów dotyczących historji *Warszawy*, a zwłaszcza Klasztoru Szanownych Ojców *Bernardynów*, mieści w sobie ta xiążeczka, przypisana *Władysławowi* Królewicowi, Dobrodziejowi i miłośnikowi Zakonu *Bernardyńskiego*. B. Ładysław, urodzony w *Gielniowie*, w Pcie *Opoczyńskim*, z uczciwych, acz ubogich rodziców, i młodość swą na naukach strawiwszy, wstąpił do Zakonu XX. *Bernardynów* w *Warszawie* r. 1462 w dzień Okow Śgo Piotra. »Gdy już professją Śtą uczynił, tak mu Pan BÓG patrząc na jego dobry umysł, błogosławił, iż prędko w tym Zakonie wielkiemi cnotami i sławą o świątobliwości swej przed inszemi wszystkiemi przodek mieć począł, i tak wysoko potem ku doskonałości poskoczył, że go wszyscy między doskonałemi za najdoskonalszego, i między Świętymi za najświętszego mieli.” Pełnił ze sławą obowiązki Kaznodziei w *Warszawie*, był Wikarym prowincjalskim po kilkakroć; w r. 1489 jeździł na Kapitułę Jeneralską do *Włoch*. W r. 1505 dnia 4go Maja, dojrzały w leciech, w zasługi bogaty, BOGU ducha oddał. »W roku 1572 w Niedzielę Przewodnią, Stanisław *Karnkowski* natenczas Biskup *Kujawski*, mając na to osobliwe pozwolenie dwu Papiezkich Legatów, to jest JMX. *Comendona* Kardynała, i JMX. Wincentego *Porticus* natenczas w *Warszawie* przy Królu *Zygmuncie Auguście* będących, koście albo *reliquiae* B. Ładysława, z ziemi, z pierwszego grobu podniósł, i przy Ołtarzu Wielkim po prawej stronie, ze czcią przystojną, omywszy je w winie, położył, i przeniesienie ich odprawił, przy obecności bardzo wielu Senatorów i Rycerstwa Koronnego, i rozmaitego ludu: bo się to pod Sejmem działo. Grób jego z kamienia jest ciosanego zrobiony, i osoba jego na nim jest chędogo wyryta: nie taki jednak jest ten grób, jakiego świątobliwość jego i zacność godna.” (Życzących powziąść bliższe jeszcze o tym Śtym Patronie szczegóły, odsyłamy do Nru 257 *Kurjera* z roku 1851, gdzie historja Jego, z dokładnością skreśloną już została).

Jutro, w Kościele Śgo Karola *Boromeusza* w *Powązkach*, przypada rocznica poświęcenia tejże Świątyni.

Jutro w Kościele XX. *Franciszkanów*, przypada uroczystość *Poświęcenia Kościoła*, która odprawiać się będzie z wystawieniem Najświętszego SAKRAMENTU, Kazaniami i Processjami.

N. CESARZ, wyjechał z *Petersburga*, dnia 2/14 b. m., udając się do Gubernji środkowych Cesarstwa. — JJ. CC. WW. Wielcy Xżęta Mikołaj Mikołajewicz, i Michał Mikołajewicz, wyjechali w nocy z d. 1/13 na 2/14 b. m., poprzedzając J. C. K. MOŚĆ.

W Najwyższym Rozkazie, wydanym dnia 15go z. m. do Komitetu *Sybirskiego*, ogłoszono: »Jego Cesarskiej Wysokości, Naszemu Najukochańszemu Synowi, Wielkiemu Xięciu Konstantemu Mikołajewiczowi, Najmiłościwiej rozkazujemy być, Członkiem Komitetu *Sybirskiego*.”

N. PAN, przychylnie do wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył znajdującemu się w *Galicji Austrjackiej*, wychodźcy *Polskiemu*, Franciszkowi-Józefowi *Pawłowskiemu*, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Ponieważ wszystkie bez wyjątku karty z dniem 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. w obieg puszczone, mają cenę na obwolutach wydrukowaną, a nie zaś występlowaną, i za materjały stęplowe uważane już być nie mogą; przy sprzedaży zatem onych tak w składzie Gubernjalnym, jako też w dystrybucjach tutejszych znajdujących się, ani pobór opłaty drogowej, wymaganym, ani opłata nad cenę na obwolutach oznaczoną, nie może być pobieraną.

Rada Lekarska zawiadamia niniejszem kandydatów ubiegających się o stopnie naukowe lekarskie, że trzeci termin w r. b. do examinu na te stopnie w Radzie Lekarskiej rozpocznie się dopiero w pierwszych dniach miesiąca Listopada.

JW. Jenerał-Adjutant J. C. K. MOŚCI *Djakow*, Senator, wraz z małżonką, powrócił z *Drezna* do *Warszawy*.

JW. Jenerałowie-Lejtnanci Baron *Szlippenbach* i *Głazenap*, powrócili z *Niemiec*.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Eliaszewicz*, Dyrektor Kancellarji JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, powrócił z *Ostendy*.

JW. Hr: *Baranow* Podpułkownik, Fligiel-Adjutant J. C. K. MOŚCI, przybył z *Petersburga* do *Warszawy*.

Jak pojawienie się u nas *cholery* datować możemy od *8 Lipca*, tak nawzajem dzień *23 Września* r. b. zapisać należy do kroniki naszej, a to z powodu, iż w ciągu

2ch miesięcy i dni 15tu, był to pierwszy dzień, w którym *żadna osoba* z mieszkańców w *Warszawie* nie *uległa cholerze!* Pocieszająca ta wiadomość dla wszystkich, odbiła się dnia wczorajszego na obliczu *Warszawian*. Weselej jakoś spojrzeliśmy po sobie, przejęci wdzięcznością dla PANA ZASTĘPÓW, który w swem miłosierdziu odwrócił od nas tę chłostę. Teraz tylko oczekiwać nam należy tej błogiej chwili, w której doniesiemy, iż pozostała liczba wyzdrowiała, i nakoniec że już *żadna* nie umarła osoba. Już też i bogini *Pomona*, ocknęła się z letargu; owocarnie, budki i sklepiki z owocami, otwierające się powoli po 2-miesięcznej przerwie, napełniają półeczki swoje pełnemi przetakami *brzoskwiń, winogron, gruszek, jabłek* i *śliwek*. Gatunki te jednak owoców są już płodami późniejszej jesieni, *moreli, renglodów*, wyśmienitych *winiówek* krajowych i *saskich* nie widzieliśmy wcale, a rumianych *panien* (gruszek) niedotknęły się w tym roku usteczka, miłych ich druch płci pięknej. Cała gruppa wcześniejszych owoców lata, przeminęła niewidzialną. Stało się nam z temi owocami to, czego doświadczają ci, co w pół sztuki na teatr przychodzą; pierwsze akta dla nich są jakby za kortyną odegrane. Chwila obecna nie jest jeszcze zupełnie stanowczą dla mijającej *cholery*. Rzucenie się gwałtowne na wszystko, czego dotąd wystrzegaliśmy się jak najmocniej, mogłoby znowu jaką smutną katastrofę sprowadzić. Lepiej zatem zwolna przyzwyczajać żołądek do tych nieznanych mu od dwóch przeszło miesięcy przysmaków, bo jak wszelki zbytek nas gubi, tak użycie nawzajem pokarmów w miarę, zawsze zbawienne przynosi skutki.

Starozakonni Moszek *Koliński* i Moszek *Nowiński*, otrzymali zezwolenie na założenie rafinerji cukru w m. *Łomży*. Na fabrykatach swych używać będą następujących znaków: pieczęć wielka okrągła, na której napis u góry **Rafinerja**, u spodu **Łomża**, pomiędzy temi wyrazami dwie gwiazdki, a w niej dwie litery drukowane R. Ł. wyciskaną będzie na papierach służących do obwijania głów cukru; zaś na spodzie głów czyli na dnie tychże pieczątka mała, podługowata, w której dwie litery R. Ł. również wyciskane będą.

Wyszedł z druku zeszyt Wrześniowy *Pamiętnika Religijno-Moralnego*. Obejmuje on: Rozprawę obyczajowości i ocenianie czynów ludzkich, przez Xdza *Orzeszkowskiego*. Wikarjat Apostolski *Wisagapatamu* (w *Indjach Wschodnich*). Chrześciańska miłość bliźniego. Mowa Pana *de Falloux* przy uroczystości rozdawania nagród w szkole pod kierunkiem Braci nauki Chrześciańskiej w *Angers*. Zarysy z żywota ś. p. Franciszka z Paulí *Pawłowskiego*, Biskupa *Płockiego*. Wyciąg ze sprawozdania tegorocznego posiedzenia Akademji *Francuzkiej*. Kardynałowie i Kollegjum Propagandy. Wiadomości dotyczące się obecnego stanu Kościoła Rzymsko-Katolickiego w różnych krajach, i Rozmaitości.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od H. Z. kop. sr. 30, na odnowienie Ołtarza Cudownego PANA JEZUSA przy słupie, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakows:-Przedm:; kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ na Krak:-Przedm:, i kop. 30 dla sierot po cholerycznych.— Od A. K. kop. 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od J. R. rs. 1 dla sierot po cholerycznych.— Kop. 30 dla sierotek w Dobroczynności, uwiadamiając *Ludeczkę* ze wsi J., że *Ciocia* szczęśliwie do *Warszawy* przybyła.

Panie Redaktorze! Przed niedawnym czasem, odebrałem u wód morskich smutną, w *Warszawie* rozgłoszoną wiadomość, o skonie Romana *Ostromęckiego*, Sędziego Appellacyjnego Królestwa, opierającą się na otrzymanej z zagranicy wiadomości. Będąc Jego przyjacielem, starałem się to sprawdzić, ale próżno szukałem tej nowiny w *Kurjerze*, i dla tego nie chciałem w śmierć Sędziego wierzyć. Dziś jak najpewniej mogę Ci donieść, że wieść ta była fałszywą, i że Sędzia żyje, a nadto, że wkrótce ujrzycie go w *Warszawie*. Ogłoś więc tę wiadomość, aby wyprowadzić z błędu wiele osób. *W.* — (Redakcja dziękuje Panu *W.* za tę przyjemną nowinę, i zarazem na potwierdzenie jej dodaje, że W. *Ostromęcki*, rzeczywiście powrócił w tych dniach do *Warszawy*, i cieszy się jak najlepszem zdrowiem).

Jutro rano raz ostatni statek parowy pasażerski do *Ciechocinka* odpłynie; odtąd bowiem, to jest, przez cały przyszły miesiąc, statek ten z *Warszawy*, tylko do granicy, mianowicie do *Nieszawy* dochodzić będzie. Pospieszamy więc zapewnić osoby interesowane, iż w dalszym ciągu dotychczasowego rozkładu, rzeczony statek będzie w miesiącu *Październiku*, z *Warszawy* o 7 rano, z przed Tarasu Zamkowego, regularnie co dni 4 odpływać, jak o tem szczegółowy rozkład jazdy, we wszystkich tutejszych pismach publicznych przedrukowany, doniesie.

Z przyjemnością donosimy Czytelnikom, iż w przygotowującym się na rok przyszły 1853ci Stanisława *Strąbskiego Roczniku*, czyli *Kalendarzu Illustrowanym*, między wielu innemi drzeworytami, będą jak najwierniej przedstawione obie strony medalu, Hr: Andrzejowi *Zamoyskiemu* w roku 1850, przez C. K. *Galicyjskie* Towarzystwo Gospodarcze ofiarowanego; co z powodu tak małej ilości odbitych tego medalu exemplarzy, a tak wielkiej ilości osób posiadać go szczerze pragnących, będzie nader miłą niespodzianką, za którą Wydawcy naprzód już składamy podziękowanie.

Włościanie wsi *Trembli* w Pcie *Gostyńskim* Gubernji *Warszawskiej*, składają publiczne podziękowanie Dziedzicowi swemu, za troskliwość i opiekę jego nad niemi, w czasie panującej tamże epidemji. On to bowiem zaopatrzył ich we wszelkie potrzeby, oraz środki zaradcze, połączone z osobistem usiłowaniem.

Xięgarnia J. *Bernstejna*, przy ulicy *Miodowej* pod Nrem 483, otrzymała następujące nowe dzieła: *Dziewica Orleańska*, ustęp z dziejów *Francji*, cena rs. 2 kop. 70. *Chłapowski*: *O rolnictwie*, rs. 2 kop. 25. *Semenenko*: *Obraz słowa polskiego*, kop. 60. *Bronikowski*: *Mnemonjon*, fragment, rs. 1 kop. 35. *Wirgiljusza*: *Bukoliki*, kop. 37½. *Bronikowski*: *Trzy dni życia kokietki*, kop. 45. *Zamarski*: *Podania* i *Baśni*, rs. 1 kop. 35. *Czajkowski*: *Nowe Powiastki* i *Gawędy*, rs. 1 kop. 50. *Każdy był sobie sprawcą upadku*

swego, kop. 30. *Marynia* czyli *Rozmowy* o pierwszych zasadach religji, kop. 82½.

Komuż z *Warszawian* nieznany jest ogródek Pani *Glińskiej* na *Pradze*, który jak wszystkie ulubione miejsca przechadzek, uległ chwilowej stagnacji z powodu panującej u nas *epidemji*. Dziś gdy ta widocznie ustaje, właścicielka pragnąc wynagrodzić straconą *Warszawianom* przyjemność, urządziła z gustem odpowiednie salony, gdzie odtąd codziennie, można będzie jak dawniej dostać wszelkich przekąsek, a nadto gdzie tak *jutro* jak i każdej Niedzieli i Święta, dobrana kompanja muzyczna, uprzyjemniać będzie chwile, zwiedzającym to miejsce osobom.

Mazurek pod tyt: *Mazourka fantastique;* tudzież znany powszechnie wielki Walc pod tyt: *Wspomnienie podróży*, oba utworu Damy zajmującej się udzielaniem lekcji muzyki, ułożone na fortepjan, wyszły w tych dniach z Litografji *Flecka* i *Spółki*.

W tych dniach wyjechał do *Paryża* i *Londynu* P. Alexander *Kowalewski*, Właściciel znanego od lat kilku doborem przedmiotów i gustu, Składu galanteryjnego pod Nr 447 na *Krakowskiem-Przedmieściu*, dla wzbogacenia tegoż najświeższemi nowościami.

Wczoraj zachorowało w *Warszawie* na *cholerę* osób 3, wyzdrowiało 6, umarła 1; ogólna liczba pozostaje chorych 22.

Kurs wczorajszy: *za pół-imperjały*, dają rs. 5 k. 17; za *dukaty* hol: nowe ważne, dają rs. 2 k. 97½; za *listy zastawne* nowe, żądają rs. 15 k. 6, dają rs. 15 k. 5; wartość kuponu k. 15⅓.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Komedji: *Garrik w Bristolu*, Panna *Ciemska*, PP. *Rychter* i *Królikowski* po 3-kroć, oraz P. *Swieszewski* 2-kroć; po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Wszyscy po 2-kroć, i oddzielnie Panna Karolina *Straus*, i Pan *Meunier*.

Zdaje się, że na jutro utrzyma się pogoda, a w takim razie w *Dolinie Szwajcarskiej*, odegrane będzie wielkie *pot-pourri*, pod dyrekcją P. *Rajczaka*.

Anglja. — Królowa poleciła Hrabiemu *Derby*, ułożyć wraz z spadkobiercami Xcia *Wellington*, program uroczystego pogrzebu zmarłego wodza, którego ciało zamknięte w ołowianej trumnie, w tej chwili wystawione jest w *Apsley-House*. Dzienniki podają ciągle szczegóły o życiu Xcia *Wellington*. Pracowitość jego była niezmierna; pilnie czytywał wszystkie gazety, nawet doniesienia, których w *angielskich* pismach jest tak wiele; jak tylko znalazł wiadomość o jakim wynalazku, lub ulepszeniu, zaraz rzecz dla próby kupować kazał. Wszystkie rapporta ministerjum wojny, sam przeglądał od deski do deski; przed samą śmiercią, rozbierał olbrzymi rapport Komissji, o administracji Uniwersytetu *Oxfordzkiego*. Latem i zimą wstawał o w pół do 7ej; stół jego był nader prosty i nie wykwintny, a ze wszystkich domowników, tylko jeden kucharz, *Francuz* rodem, nie wierzył nigdy w wielkość swego Pana, bo ten wolał zawsze sztukę dobrej wołowiny i *pudding*, jak wszystkie gastronomiczne przysmaki. Sypiał na wązkim, twardym, włosianym materacu, małą safjanową poduszkę pod głowę podkładając. Majątki jego były bardzo dobrze administrowane, a rachunki zawsze w końcu tygodnia załatwiał. Wiele też dobrego robił, ale w cichości; w surducie zaś miał osobną kieszeń, napełnioną zawsze nowemi szylingami, które rozdawał ulicznikom *Londynu*, wielką cześć dla Xięcia równie jak dla nowych szylingów zawsze ukazującym.— W *Hull* przy poborze milicji, stawił się tylko jeden ochotnik. — Jakiś *Amerykanin*, przysłał do *Londynu* strzelbę swego wynalazku, mało cięższą od zwyczajnej, która w ciągu półtory minuty, daje 50 strzałów. — Xiążę *Walji* na zimę ma się udać do *Nicei;* zdrowie jego potrzebuje mniej ostrego i mniej wilgotnego klimatu jak *angielskie*. — W *Londynie*, umarł w b. m. J. K. *Chapman*, właściciel jednej z największych drukarń, i wydawca gazety: *Niedzielny Times*. Był on dawniej aktorem, i poślubił siostrę Karola *Kean*.

Austrja. — Cesarz zalecił, by do akademji wojskowych przyjmowano tylko Oficerów dobrze język *niemiecki* znających. — Korzystny bieg nowej pożyczki, dobrze oddziałał na giełdę, wszystkie papiery w górę poszły. — Narady nad nowem prawem o małżeństwie, jeszcze się prowadzą. — Ostatnie rapporta z *Pesztu* mówią tylko o manewrach wojsk przed Cesarzem.

Azja. — Z *Indji* donoszą, że jakkolwiek wyprawa *angielska* przeciw *Birmanom*, na dobre działać zacznie dopiero za nadejściem lepszej do tego pory, parostatki jednak ciągle krążą po rzece *Irawaddy*, niszcząc fortyfikacje i magazyny, rozpędzając kupiące się wojska. Dywizja tych parostatków, zabrała prawie bez wystrzału ważne miasto *Prome*, o 30 mil od *Rangun*, w górze rzeki leżące. Ta wiadomość dobre w *Anglji* zrobiła wrażenie. — W *Indjach* cisza zupełna; nawet górale *Sindu* wojny zaniechali. — Z *Chin* nic nowego; pomimo dwóch lat wojny, nikt nie wie z pewnością, jak tam rzeczy stoją.

Francja. *Paryż 19 Wrześ:*.— Ostatnia depesza telegraficzna o podróży Prezydenta, datowaną jest z *Lyonu* dziś o godz: 3ej po południu. Xżę przybył tam z *St. Etienne*, gdzie równie jak w *Roanne* z zapałem był przyjęty. W *Lyońskim* banhofie przyjmowały go władze, po czem konno, otoczony świetnym orszakiem tak cywilnym jak wojskowym, udał się do Prefektury; wybrzeża, równie jak plac *Bellecour*, pełne były ludu; wszystkie okoliczne gminy, były tam reprezentowane. Wcześniejsze raporta o podróży nieobejmują nic ciekawego; podobne one we wszystkiem do poprzednich. Przyjęcie Prezydenta w *Tulonie*, będzie bardzo świetne; parostatek *Reine-Hortense*, powiezie go do okrętu *Charlemagne* o 90 działach, najpiękniejszego niezawodnie z całej marynarki *francuzkiej;* po zwiedzeniu go, Prezydent mając po bokach okręty *Charlemagne* i *Bellerophon*, a za sobą 12 fregat, salutowany przez wszystkie okręta eskadry morza *Sródziemnego*, popłynie do wysp *Hyeryjskich*, i wróci do *Tulonu*. Władza miejska *Marsylji* pragnęła, by Prezydent położył 5 kamieni węgielnych: giełdy, nowego portu etc., ale odpowiedziano jej, że to za nadto, i że tylko giełdę honor ten spotka.— W *Pa-*

ryżu nic nowego; środki ostrożności zawsze są wielkie, chociaż niebezpieczeństwa żadnego się nie spodziewają. Rada Ministrów codzień ma miejsce, i żaden z członków gabinetu nie opuszcza ani na chwilę stolicy.— Na giełdzie wszystkie papiery niezmiernie w górę idą. — Prezydent przed wyjazdem, rozkazał obrobić projekt zniesienia podatków konsumcyjnych miejskich.— Opozycja wybrała swych kandydatów na wybory d. 26 w *Paryżu;* są niemi PP. *Goudchaux* i *Michelet;* mówiono także o Panu *Proudchon.*— Wielu anglików opuszcza *Paryż*, udając się na pogrzeb Xcia *Wellington*. Zauważano, że w dzień przyjścia do *Paryża* wiadomości o śmierci Xcia, żaden *anglik* nie był w teatrze, jakkolwiek zwykle lubią tę zabawę; oddawali w ten sposób hołd pamięci swego wielkiego współrodaka.

Włochy.— Xżna *Orleańska*, przesłała Przełożonej Siostr Śgo Józefa w *Sallanhes* (w *Sabaudji*), 300 fr., celem użycia tych pieniędzy na ubranie ubogich dziewcząt i zaopatrzenie takowych w xiążki do Nabożeństwa.— Papież odjechał do *Castel-Gandolfo;* przyszły tajny kosystorz, na którym wielu Prałatów ma Biskupie nominacje zyskać, odbędzie się tamże; nominacje nowych Kardynałów dopiero w Listopadzie nastąpią. — Z *Sycylji* donoszą pod d. 31 Sierpnia, że wybuch *Etny* do tej pory nie ustał, i wielkie szkody zrządza w odległości nawet znacznej od krateru.— Armja *Sardyńska* w obecności Króla, odbędzie wielką rewję pod *Casal*. — Mnóstwo *Sardyńskich* najznakomitszych mężów stanu bawi teraz w *Paryżu*, co do wielu wniosków powód daje.

Rozmaitości.— Komitet narodowego teatru *czeskiego*, rozpoczął już czynności swoje, zakupiwszy plac na budowę gmachu w *Pradze*. Jest to narożny plac nadrzeczny, po lewej stronie od alei, naprzeciw mostu łańcuchowego, mający 800 sążni kwadratowych przestrzeni.— Dyrektor hut żelaznych i kopalń ze *Sprottau* na *Szlązku*, o którego uwięzieniu w *Paryżu*, na żądanie władz sądowych *pruskich*, donosiliśmy, został podobno uwolniony, i już znajduje się na drodze do *Ameryki*. *Gazeta Pruska* pisze o nim, że straty poniesione z tego powodu przez *pruskich* bankierów i kupców, wynoszą blisko 200,000 talarów, a Bank *Berliński* i Kompanja handlu morskiego, nie małe również poniosły szkody.— Jeden z właścicieli winnic nad *Rodanem*, leczy zarazę latorośli winnych, za pomocą *wody uśmierzającej Raspaila*.— »Janie, czemu ty spisz tak twardo?" rzekł Pan do służącego, wchodząc do mieszkania po godzinnem wybijaniu do drzwi. »Przepraszam Pana, ja śpię bardzo miękko; wszakże Pan mi darowałeś w zeszłym tygodniu swój materac."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Cholewicz Józ: Arty: Malar: z Krakowa nr 393; Eliaszewicz Mich. Ases: Koleg: z Ostendy; Jaworska Pelagja Żona Urzęd:, i Kosiński Sędz: Pokoju z Drezna nr 1333; Mogielnicki Stan: Marsza: Szlachty, i Polański Alex: Rz: R. S. z Petersburga; Schüsler Kar: Urzę: Banku z Drezna nr 2162; Schmeltzer Radca Dw: z Ostendy nr 1252; Volbroth Elżbieta Wdowa po Vice-Prezesie Ko?sy: Ewang: z Drezna.

Wyjechali: Alexandrowicz Hr. do Gub: Lubelskiej; Boulard Józ: Mecha: do Paryża; Xżę Bebutow Jene:-Major do Sochaczewa; Dugottier Artur Oby: do Bruxelli; Hołyński Stef: Oby: do Płocka; Jezierski Grzeg: Radca Stanu do Petersburga; Xżę Lubomirski Jan Urzęd: do Gub: Mohilewskiej; Podberski Xaw: Oby: do Mohilewa; Rembieliński Alex: Ob: do Krośniewic.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 12.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 6.

TEATR WIELKI. Jutro, *Atylla. Fletrowers zaczarowany.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 1szy raz *Loretta. Dwóch Aniołów opiekuńczych. Wojtuś na przedstawieniu Roberta Djabła.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 13 (25) Września 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw: L.T. *Tripplin*.